

MARTA RATKIEWICZ-SIŁUCH

PROBLEM SENSU, CZYLI POWRÓT WIELKICH PYTAŃ

Susan WOLF. *Sens życia i jego znaczenie*. Tłum. Dawid Misztal. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2018, ss. 240. ISBN: 978-83-8088-889-0.

DOI: <https://doi.org/10.18290/10.18290/rf25731.14>

We współczesnym dyskursie akademickim, przynajmniej w obszarze filozofii anglosaskiej, problem sensu w życiu nie pojawia się często. Zazwyczaj kwestia jest albo trywializowana – uważa się, że nie nadaje się na przedmiot poważnych naukowych dociekań filozoficznych – albo zadanie opracowania takiego tematu widzi się jako zbyt maksymalistyczne. Susan Wolf nie obawiała się zająć tym zagadnieniem – całe szczęście, ponieważ efekty jej ostatnich badań są bardzo inspirujące.

W Wydawnictwie Uniwersytetu Łódzkiego ukazuje się wiele wartościowych tłumaczeń tekstów filozoficznych zbieranych w kilku seriach tematycznych. W serii „Kim Jest Człowiek?” w 2018 r. pojawiło się tłumaczenie książki *Meaning in Life and Why It Matters (Sens życia i jego znaczenie)* autorstwa Wolf, publikacji, która w oryginale ukazała się w 2010 r. nakładem Princeton University Press.

Autorka, emerytowana profesor filozofii Uniwersytetu Północnej Karoliny, najbardziej znana jest z publikacji „Moral Saints” (1982 r.), cenionego artykułu, który wymienia się – obok tekstów takich jak „Modern Moral Philosophy” Elizabeth Anscombe czy „The Schizophrenia of Modern Moral Philosophy” Michaela Stockera – jako jeden z ważniejszych tekstów torujących drogę rozwoju współczesnej etyce cnót. Wolf w omawianej tu książce wychodzi od tezy, którą znajdujemy już we wspomnianym artykule – obok wartości moralnych nie mniej ważne w ludzkim życiu są wartości związane z naszymi relacjami, pasjami i szeroko ujętym zaangażowaniem. W *Sensie życia i jego znaczeniu* tę kategorię wartości autorka identyfikuje z sensownością naszego życia.

Publikacja dzieli się na trzy części. Pierwsza obejmuje dwa eseje Wolf, w których autorka przedstawia swoją koncepcję sensu w życiu i przekonuje o wadze tej kategorii wartości. Teksty zostały przygotowane na podstawie wykładów prowadzonych przez filozof w 2007 r. na Uniwersytecie Princeton. W drugiej części znajdziemy wypowiedzi czterech komentatorów Wolf: filozofa języka i poety Johna Koethe, filozofa moralności

Dr MARTA RATKIEWICZ-SIŁUCH – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Filozofii, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; adres e-mail: marta.ratkiewicz@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0009-0005-8017-7053>.

Articles are licensed under a Creative Commons Attribution-NonCommercial-NoDerivatives 4.0 International (CC BY-NC-ND 4.0)

i religii Roberta M. Adamsa, filozof moralności Nomy Arpaly i psychologa Jonathana Haidta. W części trzeciej autorka odnosi się do uwag wymienionych komentatorów.

W pierwszym eseju („Sens życia”) Wolf wychodzi od diagnozy dychotomii we współczesnym myśleniu o działaniu człowieka. Twierdzi, że ludzką motywację i praktyczne rozumowanie rozpatruje się zazwyczaj jako wpisane w jeden z dwóch modeli: 1) model człowieka egoisty albo 2) model dualistyczny, uwzględniający możliwość działania również z wyższych pobudek / na podstawie wyższych racji (moralnych). Ocenia, że jest to jednak dychotomia fałszywa. Modele te nie uwzględniają bowiem wielu motywów, które faktycznie kształtują nasze życie i które sprawiają, że życie warto przeżyć. Wolf zbiorczo nazywa je pobudkami miłości (w tej kategorii umieszcza też namiętności motywujące nas do realizacji naszych pasji). Aby ludzkie życie miało sens, nie wystarcza jednak – zdaniem autorki – emocjonalne zaangażowanie, choćby najsilniejsze, w dowolną aktywność. Owa aktywność musi być obiektywnie warta starania. Wolf rozwija wobec tego dwuelementową koncepcję sensu zawierającą w sobie element subiektywny i obiektywny. Sensowność to ostatecznie taka kategoria wartości (odmienna od wartości moralnych i szczęścia), która pojawia się w życiu, gdy „subiektywne przyciąganie spotyka się z obiektywną atrakcyjnością, a jednostka może coś z tym lub w związku z tym zrobić” (s. 64).

Wolf, rozwijając swoją koncepcję sensu, stosuje, jak pisze, metodę endoksychną, to znaczy łączy dwie powszechnie funkcjonujące opinie na dany temat. Sensu w życiu dostarcza zatem z jednej strony realizowanie tych przedsięwzięć, które nas spełniają (element subiektywny), a z drugiej – zaangażowanie się w te aktywności, które są wartościowe niezależnie od nas (element obiektywny). Owemu spełnieniu towarzyszą specyficzne uczucia – przeciwne nudzie i wyobcowaniu. Nie sprowadzają się one jednak do poczucia szczęścia w tradycyjnym znaczeniu tego słowa, gdyż może łączyć się z nimi ból (doświadczany np. przez sportowców na treningach), zmęczenie (towarzyszące np. opiece nad dziećmi) lub stres (zazwyczaj nie do wyeliminowania przy realizacji doniosłych dokonań). Wolf przekonuje, że ten element subiektywny należy uzupełnić o obiektywny. Przywołuje za Richardem Taylorem eksperyment myślowy o Syzyfie, któremu wstrzyknięto substancję powodującą, że odczuwa satysfakcję z wtaczania kamienia pod górę. Wolf (wyciągając jednak z tego eksperymentu inny wniosek niż Taylor) stwierdza, że trudno się zgodzić, iż życie Syzyfa, obiektywnie patrząc, nabrało dzięki owemu zabiegowi sensu. Daremność działania pozostała. Mimo doświadczenia spełnienia w jego życiu brakuje czegoś pożądanego (swoją drogą to spostrzeżenie nasuwa na myśl inny eksperyment filozoficzny o maszynie przeżyć Roberta Nozicka). Dlatego Wolf optuje za dodaniem warunku obiektywnego. Miałoby być to zaangażowanie w coś innego od nas samych – coś, czego wartość jest niezależna od nas i ma swoje źródło poza nami. Tak powstaje „Perspektywa Dwustronna”: sensowne życie to takie, które po pierwsze: przynosi podmiotowi spełnienie i po drugie: łączy się z czymś, czego wartość ma swoje źródło poza podmiotem.

Autorka na koniec eseju wskazuje, co stoi za ludzką potrzebą tak rozumianego sensu. Wspomina o Nagelowskiej potrzebie postrzegania siebie z zewnętrznego punktu widze-

nia oraz potrzebie myślenia o sobie dobrze. Potrzeby te zaś wynikają z naszej społecznej natury, ale przede wszystkim ze świadomości śmiertelności i znikomości.

Drugi esej („Dlaczego sens życia jest ważny”) autorka poświęca przede wszystkim ukazaniu, dlaczego ważne jest myślenie o sensowności. Zaczyna od prób usprawiedliwienia obiektywnego składnika jej koncepcji, tu bowiem widzi najwięcej trudności. Wskazuje na dwie zasadnicze wątpliwości, które może rodzić ten element: zagrożenie elitaryzmem i konieczność przyjęcia kłopotliwych założeń dotyczących metafizyki wartości. Pierwsza wątpliwość dotyczy tego, kto ma decydować o tym, co jest obiektywnie wartościowe. Wolf odpowiada, że nikt konkretny, chodzi bowiem o zachowanie bezstronnego punktu widzenia. Zaleca przy formułowaniu takich sądów wzgląd na ludzką omylność, radzi, by nie tworzyć rankingów konkretnych sposobów życia oraz by poszerzać horyzonty i sumować opinie. Co do drugiej wątpliwości, to mimo że nie ma powszechnej zgody w kwestii istnienia obiektywnej sfery wartości, autorka znajduje pewne uzasadnienia dla swojego założenia. Przede wszystkim przekonuje, że jeśli zgadzamy się, iż czyjaś ocena wartości jakiejś aktywności może być błędna (np. ktoś może ulec złudzeniu), to tym samym akceptujemy prawomocność pewnego rodzaju sądów wartościujących, które są niezależne od podmiotu.

Zdaniem Wolf ważne w myśleniu o sensowności jest to, że kategoria ta usprawiedliwia działania, które nie są podejmowane ani z racji moralnych, ani z racji egoistycznych. Dzięki niej dostrzegamy, że decyzje o poświęceniu czasu na czynności, które ani nie maksymalizują naszego dobra, ani nie są najlepsze z moralnego punktu widzenia, nie muszą być irracjonalne.

Wolf zauważa też, że wyodrębnienie tej kategorii pozwala nam na nowe spojrzenie na kategorię moralności i interesu własnego. Autorka odnosi się tu do analiz Bernarda Williamsa i jego mocno dyskutowanej tezy, że nie powinno się wymagać od nikogo porzucania najgłębszych planów definiujących jego życie, nawet jeśliby zagrażały wymogom bezstronnej moralności (WILLIAMS 1981). Zdaniem Wolf krytycy Williamsa – odwołujący się w swej argumentacji do kalkulacji interesów – nie dostrzegają w wystarczającym stopniu różnicy między interesem własnym a sensem. Pobudki, które rodzą sens życia, są pobudkami do realizacji niezależnych od nas wartości, często do promowania dobra innych. Niekoniecznie zatem poświęcenie dla moralności przedsięwzięć usensowniających czyjeś życie musi oznaczać poświęcenie swojego własnego interesu. W świetle koncepcji Wolf możemy spojrzeć inaczej na twierdzenie Williamsa, że nie zawsze racjonalnie jest oczekiwać, by człowiek w każdej sytuacji był moralny. Perspektywa sensu życia jest jeszcze szersza niż perspektywa interesu własnego i moralności.

Dwaj pierwsi komentatorzy koncepcji Wolf, Koethe (129–140) i Adams (141–156), generalnie podzielają jej punkt widzenia, choć wskazują na dwa problemy jej koncepcji. Podając przykłady (kolejno: artystów awangardowych i niedoszłego zabójcy Adolfa Hitlera), wskazują, że niezasadny jest jeden z aspektów subiektywnego warunku sensu – jego świadomość lub odczucie oraz jeden z aspektów obiektywnego warunku – skutecz-

ność w realizacji życiowego projektu. Koethe pyta, czy współczesny artysta zawsze może mieć pewność, że jego dzieła posiadają obiektywną wartość, a zatem czy zawsze jest świadomy sensu swojej pracy, w którą jest głęboko zaangażowany i która nadaje sens jego całemu życiu. Komentator podaje to w wątpliwość. Adams z kolei daje za przykład Klause von Stauffenberga, który bezskutecznie próbował przeprowadzić zamach na Hitlera. Wydaje się, że mimo iż nie odniósł sukcesu w istotnym zamierzeniu swego życia, jego egzystencja miała sens.

Arpaly (157–168) i Heidt (169–183) z kolei mają obiekcje wobec obiektywnej strony koncepcji sensu. Kwestionują konieczność odwoływania się do niezależnych wartości, przekonując, że wystarczy odniesienie do psychologicznej koncepcji człowieka. „Normalnego człowieka” bowiem, jak można wywnioskować z badań empirycznych, nie będzie spełniało całodienne wpatrywanie się w złotą rybkę lub spędzanie życia na ściganiu się kosiarkami (176).

W ostatniej części swojej książki Wolf odnosi się do sformułowanych zarzutów. Koethe i Adamsowi odpowiada, że sukces może przybierać też mniej oczywiste postaci, może być również częściowy. Może stanowić np. wpływ, jaki nasze (nawet nieskuteczne) działanie wywarło na innych. Ponadto w przypadku niektórych przedsięwzięć należy liczyć się z ryzykiem, że nasza praca ostatecznie okaże się pozbawiona sensu. Na szczęście sens dają nam różne role społeczne. Wolf podtrzymuje też swoje stanowisko, że subiektywne poczucie sensu jest koniecznym jego elementem. Owszem, są momenty, gdy przytłoczeni trudną sytuacją, możemy to poczucie tracić, lecz jeśli przez większość życia, w normalnych warunkach, towarzyszy nam odczucie nudy, pustki i wyobcowania, trudno naszą egzystencję – jak przekonuje autorka – nazwać sensowną.

Arpaly i Heidtowi Wolf odpowiada, że odwołanie do potrzeb naturalnych „normalnego człowieka” zamiast do niezależnej wartości życiowych projektów nie wydaje się przekonujące. Autorka nie widzi w byciu „normalnym człowiekiem” niczego szczególnie dobrego. Jej koncepcja spełnienia nie zakłada też realizacji żadnej zdefiniowanej z góry natury ludzkiej. Jak twierdzi, czasem raczej przekraczanie swojej natury może usensowniać czyjeś życie, a sensowna egzystencja to nie życie jedynie dobre dla mnie, lecz również życie godne podziwu.

Koncepcja Wolf to niezwykle interesujący projekt. Autorka w swojej książce proponuje ciekawy sposób dowartościowania takich fenomenów jak: miłość, przyjaźń, pasje czy inne życiowe zaangażowania, którym oddajemy się z czystej predylekcji do nich – nie będąc motywowani ani egoistyczną kalkulacją, ani moralnym obowiązkiem. W ostatnich dekadach na problem niedoceniań sfery ludzkich emocji i pragnień w dyskursie etycznym zwracali uwagę przedstawiciele współczesnej etyki cnót, ale – jak się wydaje – również i oni pozostali w pewnym sensie w okowach wskazanej przez Wolf dychotomii. Mimo założenia integrowania różnych obszarów ludzkiego funkcjonowania, *implicite* przyjmują stary podział na sferę moralną jako sferę życiowej doniosłości i mniej znaczącą sferę pozamoralną, tyle że inaczej niż koncepcje konkurencyjne wyznaczają ich zakres. Jako jedyną metodę na dowartościowanie sfery uczuć i pragnień widzą bowiem

przeniesienie ich z obszaru pozamoralnego w obszar moralności. Dziedzina pozamoralna nadal zatem pozostaje pozbawiona życiowej doniosłości. Wolf pokazuje, że nie jest to jedyny sposób dowartościowania obszaru emocji i pragnień. Podczas gdy współcześni etycy cnót naturalizują w tym celu porządek moralny, autorka *Sensu życia* wskazuje na perspektywę naturalnego spełnienia jako trzecią kategorię wartości istotnych w ludzkiej egzystencji, utrzymując różnicę między nim a moralnością. Możemy to potraktować jako zauważalny wkład Wolf w obecnie toczące się dyskusje w filozofii moralności.

Do koncepcji Wolf można mieć jednak pewne uwagi. Wydaje się, że autorka stawia nazbyt krzywdzącą diagnozę wobec dotychczasowego filozoficznego myślenia o moralności. Zarzucana mu dychotomia moralności i interesu własnego faktycznie nie wydaje się aż tak radykalna. W filozofii naturalizującej przebijają się badania empiryczne wskazujące na silnie prospołeczny komponent psychiki ludzkiej, w nurcie antynaturalistycznym również coraz częściej niuansuje się ów ostry podział na motywy moralne i motywy egoistyczne, *vide* współczesne reinterpretacje etyki kantowskiej. Immanuel Kant, którego najczęściej widzi się jako przedstawiciela skrajnego dualizmu obowiązku moralnego i egoistycznej skłonności, prezentował – jak pokazują ostatnie badania nad jego myślą – bardziej złożoną koncepcję motywów pozamoralnych. Odróżniał np. działania spełniane z chęci zysku od tych spełnianych z sympatii do ludzi; pierwsze, jeśli są niezgodne z obowiązkiem, są godne potępienia, drugie, gdy zgadzają się z obowiązkiem, są godne szacunku (choć nie ściśle moralne). Kant zauważał te pozamoralne motywy mające u swych podstaw życzliwe uczucia, ale nie analizował ich szerzej, ponieważ obrał inny cel swoich badań. We współczesnych nurtach filozofii bazujących na wynikach nauk szczegółowych również odchodzi się od takiej pesymistycznej antropologii przyjmującej za pewnik psychologiczny egoizm. Coraz częściej podkreśla się prospołeczny charakter człowieka; nawet w socjobiologii zyskuje na sile nurt dopatrujący się w ewolucji człowieka tendencji promujących zachowania altruistyczne i kooperacyjne (*vide* badania np. Briana Hare'a i Vanessy Woods). Podobne tezy na gruncie psychologii prezentowane są też choćby przez zaproszonego do omawianej publikacji Haidta (twierdzenie o naturalnej skłonności ludzi do łączenia się z innymi w rodzaj superorganizmów).

Wolf w myśleniu o dobrym życiu próbuje znaleźć miejsce dla trzeciej kategorii wartości obok moralności i interesu własnego, dystansując się przy tym wobec tradycyjnej, arystotelesowskiej wizji spełnienia jako realizacji ludzkiej natury. Nie do końca jest jednak jasne, w jaki sposób mają się do siebie te trzy kategorie w jej koncepcji. Nieutożsamianie sensu z realizacją natury oczywiście ma swoje zalety. Wolf wydaje się mieć rację, gdy twierdzi, że możemy się spełniać, czasem przekraczając swoją naturę. Z tej perspektywy moglibyśmy też zapytać Haidta, czy życie np. pustelnika jest pozbawione sensu, gdyż nie realizuje społecznej natury człowieka. Po odrzuceniu tradycyjnego rozwiązania, autorce pozostaje samodzielne uzgodnienie wzajemnego stosunku kluczowych dla jej koncepcji kategorii. W tym zakresie nie możemy pogratulować autorce *Sensu życia* pełnego sukcesu. Jak słusznie zauważa Arpaly, sens nie wydaje się dla Wolf trzecią wartością, lecz raczej zbiorem różnych wartości. Autorka pisze wszak o bardzo odmiennych

aktywnościach czy zaangażowaniach, które rodzą dla nas sens. Wydaje się, że przy takim ujęciu pytanie o możliwość poświęcenia sensu własnego życia dla moralności nie jest właściwie postawione. Należy raczej pytać, co konkretnie stawiamy na szali naprzeciw moralności, raczej porównywać ze sobą poszczególne działania. Wolf pisze, że perspektywa sensu to perspektywa jeszcze szersza niż perspektywy interesu własnego i moralności. Ale czy to znaczy, że w jakiś sposób nadrzędna? Tego niestety nie dowiadujemy się z książki. We wcześniejszych pracach autorka opowiada się przeciw takiemu hierarchizowaniu. Tego jednak, w jaki sposób widzi tę kwestię z perspektywy aktualnych analiz, nie wiemy (na ten problem zwraca uwagę też Arpaly).

W kontekście powyższej trudności można też zastanawiać się w ogóle nad zasadnością wyróżniania sensu jako kategorii wartości usytuowanej obok wartości moralnych i szczęścia. Czy jednak sens nie tyle zajmuje miejsce obok tych pozostałych grup wartości, ile nabudowuje się na nich, jest pochodną ich zaistnienia w ludzkim życiu? Skoro wedle Wolf sens obejmuje ludzkie spełnienie i odniesienie do obiektywnych wartości, wydaje się, że może powstawać dzięki realizacji wartości (m.in. moralnych) i doświadczenia szeroko rozumianego szczęścia (w sensie starożytnej eudajmonii, nie egoistycznego interesu własnego). Czy rzeczywiście można nazwać wartościami związanymi z sensem tylko te, które Wolf łączy z zaangażowaniem w relację z darzonymi miłością obiektami wartymi tego uczucia? Wydaje się, że wartości moralne i szczęście również mogą się przyczyniać do zapewnienia sensowności w życiu. Te wartości, o których pisze Wolf, zdają się dopełniać komplet czynników sensotwórczych.

Jeśli jednak Wolf poszukuje w kategorii sensu perspektywy metamoralnej, o której pisała w *Moral Saints* jako perspektywie wykraczającej poza sfery moralności i szczęścia, a nie odpowiada jej kategoria realizacji ludzkiej natury, to inną, konkurencyjną kategorią wartą rozważenia mogłaby być kategoria Dobra Najwyższego, czyli koncepcja również mająca długą historię w myśli filozoficznej. Potrzeba takiego metapoziomu jest dostrzegalna. Z tego właśnie poziomu zadajemy pytanie (formułowane przez krytyków deontologizmu) typu: „Czy lepiej, pomagając bliskiemu, mieć motywację moralną, czy działać z miłości w stosunku do niego?”. Chcąc bowiem odpowiedzieć na tak postawione pytanie, od razu napotykamy kolejne: „Pod jakim względem byłoby lepiej?”, ponieważ oczywiste jest, że nie pod względem moralnym.

Jeśli chodzi o warstwę językową, to tłumaczenie mogłoby być bardziej dopracowane, ponieważ znajdujemy w nim dość sporo kalk językowych. Nie utrudnia to jednak w znaczący sposób rozumienia treści (dosłownie w dwóch-trzech przypadkach lektura wymagała sięgnięcia do oryginału, by upewnić się co do znaczenia terminu), a te są wyłożone dość przystępnie – na tyle, że z książki z pożytkiem skorzystają nie tylko akademicy, lecz również studenci, jak i osoby interesujące się problematyką etyczno-antropologiczną, a nieposiadające wykształcenia filozoficznego.

Mimo powyższych zastrzeżeń próby eksplorowania tej raczej pomijanej we współczesnych akademickich debatach filozoficznych kategorii ludzkiego działania są godne przykłaśnięcia. Cieszy, że wracają wielkie tematy etyczne i antropologiczne. Książka

uświadamia nam, że rzeczywiście nadal brakuje we współczesnej filozofii (przyjemniej anglosaskiej) myślenia teleologicznego i zadowalającego wypracowania koncepcji ludzkiego spełnienia, które faktycznie różni się od kategorii interesu własnego (skoncentrowanego na działaniu ze względu na dobro własne), ale jednocześnie nie jest sztucznie włączane w obszar moralności. Teorie etyczne bazujące na egoistycznych i dualistycznych modelach praktycznego rozumu nie tyle pomijają „pobudki z miłości”, ile nie nadają im należytego znaczenia – właśnie dlatego, że są to teorie jedynie etyczne. Być może faktycznie potrzeba nam szerszych teorii metamoralnych uwzględniających poziom teleologiczny, antropologiczny. Zgłębianie tej problematyki ma zatem zdecydowanie sens.

REFERENCJE

- KANT, Immanuel. 2021. *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Tłum. Mścisław Wartenberg. Kęty: Wydawnictwo ANTYK.
- ANSCOMBE, G. E. M. 1958. „Modern Moral Philosophy”. *Philosophy* 33 (124): 1–19.
- HARE, Brian, i Vanessa WOODS. 2022. *Przetrywają najżyczliwsi. Jak ewolucja wyjaśnia istotę człowieczeństwa?* Kraków: Copernicus Center Press.
- NAGEL, Thomas. 1997. *Widok znikąd*. Tłum. Cezary Cieśliński. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Nozick, Robert. 2010. *Anarchia, państwo i utopia*. Tłum. Paweł Maciejko i Michał Szczubiałka. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- REATH, Andrews. 2006. *Agency and Autonomy in Kant's Moral Theory: Selected Essays*. New York: Oxford University Press.
- STOCKER, Michael. 1976. „The Schizophrenia of Modern Ethical Theories”. *The Journal of Philosophy* 73 (14): 453–466.
- TAYLOR, Richard. 1970. *Good and Evil*. New York: Macmillan.
- WILLIAMS, Bernard. 1981. „Persons, Character and Morality”. W: *Moral Luck: Philosophical Papers 1973–1980*. Cambridge: Cambridge University Press.
- WOLF, Susan. 1982. „Moral Saints”. *The Journal of Philosophy* 79 (8): 419–439.